

Żądają nocnej pomocy medycznej bo płacą na NFZ

9 marca 2011

OZORKÓW. Przez ponad dwie godziny mieszkańcy Ozorkowa blokowali dziś przebiegającą w pobliżu miasta drogę krajową nr 1. Mieszkańcy miasta protestowali w ten sposób przeciwko pozbawieniu ich pomocy medycznej w porze nocnej i w weekendy z powodu oszczędności w budżecie łódzkiego NFZ. Od 1 marca, gdy zaczęły obowiązywać nowe kontrakty podpisane przez Fundusz na tego rodzaju usługi mieszkańcy Ozorkowa poza godzinami pracy miejskich przychodni muszą szukać pomocy lekarskiej w odległym o 15 kilometrów Zgierzu lub płacić z własnych kieszeni za przyjazd prywatnej karetki. Wcześniej dzięki protestom mieszkańców podobnego losu uniknęli mieszkańcy Zgierza.

Na transparentach protestujących można było przeczytać "Nie igrajcie z ludzkim życiem i zdrowiem", "Liczą się ludzie – nie pieniądze" i "My też płacimy składki na NFZ". Ozorkowianie krzyczeli "Złodzieje!", "Chcemy żyć!", "Hańba!", "Oddajcie nam lekarza!!!".

Zdaniem protestujących, od czasu wygaśnięcia podpisanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia kontraktów z miejską przychodnią na pomoc medyczną w weekendy i w nocy mieszkańcy Ozorkowa zostali de facto pozbawieni w tych okresach jakiejkolwiek pomocy medycznej. Najbliższa placówka, świadcząca takie usługi to znajdujący się w odległym o 15 kilometrów Zgierzu oddział Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego, gdzie pracują dwa zespoły lekarzy i pielęgniarki. Narodowy Fundusz Zdrowia twierdzi, że to ona powinna zabezpieczyć nocną pomoc medyczną dla Ozorkowa, jednak w podpisanym z WSRM kontrakcie Fundusz nie przeznaczył na ten cel żadnych środków, zaś sam kontrakt mówi o „zabezpieczeniu świadczeń z siedzibą w Zgierzu”. Wcześniej NFZ próbował zresztą drastycznie ograniczyć również możliwości zgierskiej placówki, pozostawiając do jej

dyspozycji jedynie jedną karetkę i jeden zespół lekarsko-pielęgniarski, musiał jednak zawiesić realizację tych pomysłów po protestach mieszkańców miasta.

W nocy nie kursuje komunikacja publiczna łącząca oba miasta, zaś koszt podróży taksówką to około 150 złotych. Alternatywą dla mieszkańców Ozorkowa pozostaje więc prywatna opieka lekarska i pielęgniarska, za którą, pomimo że są ubezpieczeni w NFZ, płacić muszą z własnych kieszeni – dla przykładu koszt wykonania zastrzyku przez „prywatną” pielęgniarkę to 40 złotych.

Protestujący ostrzegają, że to dopiero początek. Zapowiadają, że jeśli nie zostaną spełnione ich żądania, to pojadą do stolicy i wywiozą na taczkach Ewę Kopacz, ministra zdrowia.

Źródło: [Czarny Sztandar](#)